

Sygn. akt II AKa 129/18

Lublin, dnia 21 czerwca 2018 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - sędzia	SA Wojciech Zaręba
Sędziowie:	SA Marek Siwek SO del. do SA Agnieszka Chaciej
Protokolant	st. sekr. sądowy Agnieszka Muszyńska

przy udziale prokuratora Artura Oleszka

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2018 r.

sprawy **K. Ś.** s. T. i H. z domu S., urodzonego (...) w Ł., oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk, w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 6 lutego 2018 r., sygn. akt IV K 74/17

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

II. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zalicza okres jego tymczasowego aresztowania, również od dnia 7 lutego 2018 r. do 21 czerwca 2018 r.;

III. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze ustalając, że obciążające oskarżonego wydatki ponosi Skarb Państwa; określa że wydatki w zakresie nieuwzględnionej apelacji prokuratora ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

K. Ś. został oskarżony o to, że w dniu 12 lipca 2016r. w Ł., woj. (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia B. Ś., usiłował zabić pokrzywdzoną, w ten sposób, że zadał jej kilka ciosów nożem w tym w okolice lewego dołu pachowego, prawego przedramienia, klatki piersiowej i brzucha oraz lewego kolana, powodując liczne, powierzchowne, krwawiące rany cięte na klatce piersiowej i brzuchu długości około 1-8 cm i głębokości 1 cm, ranę ciętą głębokości 1,5 cm pod lewym kolaniem, ranę ciętą dołu pachowego lewego długości 7 -10 cm z przecięciem żyły pachowej i innych naczyń żylnych, uszkodzenia dolnych części splotu ramiennego z niedowładem i zaburzeniami czucia obejmującymi staw łokciowy, przedramię i rękę lewą, ranę ciętą języka długości około 1 cm, w wyniku czego pokrzywdzona doznała wstrząsu krwotocznego i zatrzymania krążenia, niedokrwienia i niedotlenienia wątroby, nerek

z ich następową dysfunkcją, które to obrażenia spowodowały u B. Ś. wystąpienie choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu w postaci śmierci pokrzywdzonej nie osiągnął, z uwagi na reakcję osób postronnych oraz udzielenie pokrzywdzonej pomocy medycznej,

tj. o przestępstwo z art. 13§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk w zb. z art. 156§ 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11§ 2 kk.

Sąd Okręgowy w Lublinie w IV Wydziale Karnym wyrokiem z dnia 06 lutego 2018 roku w sprawie o sygnaturze IV K 74/17:

K. Ś. uznał za winnego tego, że w dniu 12 lipca 2016r. w Ł., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim, usiłował pozbawić życia B. Ś., w ten sposób, że wielokrotnie zadawał jej uderzenia nożem, w tym w okolice lewego dołu pachowego, prawego przedramienia, klatki piersiowej i brzucha ponadto lewego kolana, w wyniku czego spowodował u niej obrażenia ciała w postaci : rany ciętej okolicy pachowej lewej długości 7-10 cm z przecięciem żyły pachowej i innych drobnych żył, co skutkowało uszkodzeniem dolnej części splotu ramiennego, niedowładem i zaburzeniami czucia w zakresie stawu łokciowego przedramienia i ręki lewej, ponadto spowodował liczne powierzchowne rany cięte w obrębie klatki piersiowej i brzucha długości około 1-8 cm i głębokości 1 cm, ranę ciętą głębokości 1,5 cm pod lewym kolaniem, ranę ciętą języka długości około 1 cm, w konsekwencji czego pokrzywdzona doznała wstrząsu krwotocznego i zatrzymania krążenia, a w konsekwencji niedokrwienia i niedotlenienia wątroby, nerek z ich następową dysfunkcją, które to obrażenia spowodowały u B. Ś. chorobę realnie zagrażającą życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób trzecich, a następnie udzieloną niezwłocznie pomoc medyczną tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 kk w brzmieniu określonym ustawą z dnia 3 października 2003r. o zmianie ustawy - Kodeks karny / Dz. U. Nr 199, poz. 1935 / w zw. z art. 11§ 2 kk i za to na podstawie art. 14§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk w zw. z art. 11§ 3 kk skazał go na karę 8 / ośmiu / lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 62 kk orzekł wobec K. Ś. system terapeutyczny wykonywania kary pozbawienia wolności;

na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego ujętego w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/264/P pod poz. 1 w postaci noża kuchennego;

na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazał zwrócić dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/264/P : B. Ś. pod poz. 2 w postaci telefonu komórkowego marki (...), pod poz. 3, 4, od 6 do 9 w postaci części garderoby tj. koszulki w kratkę, biustonosza, koszulki typu t-shirt, spodni damskich koloru granatowego, paska, pary sandałów oraz K. Ś. pod poz. od 10 do 13 tj. pary butów, paska do spodni koloru czarnego, spodni męskich, majtek typu bokserki;

na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec K. Ś. kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności tj. zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 12 lipca 2016r. do dnia 6 lutego 2018r.

zwolnił oskarżonego w całości od kosztów sądowych, przy czym ustalił, iż wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wywiedli obrońca oskarżonego i prokurator.

Obrońca oskarżonego K. Ś. na podstawie art. art. 444 kpk zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucił - w oparciu o treść art. 438 pkt 1,2,3 i 4 kpk:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie obrazę art. 7 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw z art. 4 kpk w zw. z art. 201 kpk w zw. z art. 170 § 2 kpk poprzez:

a) oddalenie wniosku dowodowego przedłożonych przez obronę na rozprawie w dniu 17.01.2018r., a zmierzającego do poczynienia istotnych ustaleń faktycznych w sprawie, a dotyczących przebiegu leczenia psychiatrycznego oskarżonego w Szpitalu (...) w S. i jego ewentualnego wpływu na treść opinii z zakresu psychiatrii w zakresie wykluczenia bądź potwierdzenia rozpoznania u K. Ś. choroby psychicznej w postaci urojeń niewierności małżeńskiej względem pokrzywdzonej w sprawie;

b) przyjęcie, iż opiniujące w sprawie dwa zespoły biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii zgodnie przyjęły, iż jedynym i głównym motorem działania oskarżonego w chwili popełnienia przestępstwa zarzucanego mu czynu był stan upojenia alkoholowego pomimo, że opiniujący w sprawie jako drudzy biegli psychiatrzy, na skutek skutecznego wyłączenia opiniujących wcześniej biegłych z uwagi na wątpliwości co do ich bezstronności, wykazali bezspornie, iż głównym motorem działania oskarżonego było uczucie zazdrości względem pokrzywdzonej wynikające z silnie zaznaczonego rysu paranoicznego w jego osobowości;

c) przyjęcie, iż depozycje oskarżonego co do jego podejrzeń o niewierności pokrzywdzonej nie były konsekwentne co do subiektywnej jego pewności w tym zakresie, co z kolei zdaniem opiniujących w sprawie miało świadczyć nie o chorobowym charakterze postrzegania jej osoby przez K. Ś., a tym samym do jego poczytalności w chwili popełnienia przestępstwa przypisanego mu czynu, pomimo, iż oskarżony w trakcie badań wyrażał absolutną pewność co do tego, iż jest zdradzany przez żonę;

d) wykluczenie przez sąd I instancji afektywnego charakteru działania oskarżonego w chwili przypisanego mu czynu pomimo braku stanowiska opiniujących w sprawie biegłych oraz nieustalenia przez sąd I instancji przebiegu rozmowy stron bezpośrednio przed użyciem przez oskarżonego noża względem pokrzywdzonej;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na oczywiście przedwczesnym przyjęciu, iż oskarżony K. Ś. w chwili popełnienia przypisanego mu czynu był poczytalny, podczas gdy realia dowodowe niniejszej sprawy wskazują na to, że dotychczasowe jego zachowania względem obu kolejnych małżonek, na przestrzeni kilkudziesięciu lat, w tym także w okresach wieloletnich abstynencji od alkoholu, wskazują na konieczność – co najmniej poddania go obserwacji sądowo – psychiatrycznej – co w powiązaniu z brakiem pełnej dokumentacji z leczenia psychiatrycznego K. Ś., o którym mowa w pkt I lit.a niniejszej apelacji czyni końcowe ustalenia sądu I instancji w tym zakresie oczywiście przedwczesnymi;

- rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności poprzez pominięcie w ramach miarkowania oskarżonemu kary pozbawienia wolności faktu autentycznego i wielowymiarowego pojednania się z pokrzywdzoną małżonką, dotychczasowego sposobu życia oskarżonego nacechowanego niekaralnością, pracowitością oraz krytycznym stosunkiem do nałogu w postaci nadużywania alkoholu jako okoliczności uzasadniających wymierzenie mu kary poniżej ustawowego minimum.

Podnosząc te zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zapadłego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie zapadłego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania, ewentualnie, kierując się ostrożnością procesową w zakresie zarzucanego mu czynu wymierzenie mu kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 438 pkt 4 kpk zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec K. Ś. kary w wymiarze równym najniższemu ustawowemu zagrożeniu, podczas, gdy ustalone przez Sąd okoliczności popełnienia czynu oraz okoliczności dotyczące osoby sprawcy przemawiają za orzeczeniem wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w wymiarze 12 lat, przy czym wymierzona oskarżonemu rażąco łagodna kara nie może osiągnąć swoich celów w stosunku do oskarżonego, a także w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W konkluzji prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze przez wymierzenie oskarżonemu kary 12 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył co następuje:

Wniesione apelacje okazały się niezasadne.

Swoje rozważania Sąd Apelacyjny rozpocznie od analizy zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego, która była „dalej idąca”, jako że dążyła do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na wstępie poczynić należy kilka uwag o charakterze ogólnym i porządkującym, odnoszących się do wskazanych przez obrońcę przepisów postępowania, których naruszenia miał się dopuścić sąd meriti. Przypomnieć należy, że stan określany przez ustawodawcę jako niedające się usunąć wątpliwości, o jakich traktuje przepis art. 5 § 2 kpk, nie polega na występowaniu konkurencyjnych wersji zdarzenia wynikających ze sprzecznych dowodów, lecz na braku możliwości ich rozstrzygnięcia przy użyciu zasad określonych w art. 7 kpk. Samej reguły in dubio pro reo nie można więc wykorzystywać jako instrumentu pozwalającego w sposób uproszczony traktować stwierdzone w toku procesu wątpliwości. Aktywizacja w procesie karnym działania nakazu rozstrzygnięcia wątpliwości w kierunku korzystnym dla oskarżonego następuje przeciwko dopiero w ostateczności. W szczególności wówczas, gdy po przeprowadzeniu wszystkich możliwych i pomocnych dla wyjaśnienia danej kwestii dowodów i przeprowadzeniu ich oceny w sposób respektujący wymogi art. 7 kpk oraz dokonaniu wynikłej z tej oceny ustaleń, nadal istnieją co do określonej kwestii nieusuwalne wątpliwości. Wtedy to można i należy wytłumaczyć je na korzyść oskarżonego. Sąd nie może natomiast posiłkować się tą zasadą dla ukrycia swojej niepewności w zakresie oceny dowodów oraz dokonywania ustaleń faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2015 r., sygn. V KK 361/14, LEX nr 1652709, wyrok Sadu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 28 maja 2015 r., sygn. II AKa 84/15, LEX nr 1768709). W realiach sprawy sąd a quo po dokonaniu oceny dowodów dokonał jednoznacznych ustaleń faktycznych, nie mając nie dających się usunąć wątpliwości co do żadnej okoliczności, a zatem nie mógł tym samym rozstrzygnąć ich na niekorzyść oskarżonego. Oczywiście przy tym powinno być, iż wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 kpk musi powziąć sąd, a nie strony.

W myśl zasady swobodnej oceny dowodów, wysnucie wniosku o wiarygodności, czy też niewiarygodności określonych dowodów, zależy od wewnętrznego przekonania sądu, który władny jest dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, czy też innym dowodom pod warunkiem, że swoje stanowisko w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego. W dochodzeniu do prawdy obiektywnej sąd może posługiwać się nie tylko dowodami bezpośrednimi, którymi aktualnie dysponuje, ale również prawidłowym logicznie rozumowaniem wspieranym przesłankami natury empirycznej. Pozwala to sądowi na uznanie za dowód logicznie poprawnej koncepcji myślowej, której wnioski (informacje) swoją konsekwencją eliminują inne, chociaż nie muszą całkowicie wyłączać rozumowania odmiennego. Sąd ma prawo oprzeć swoje rozstrzygnięcie na tego rodzaju dowodach pośrednich, jeżeli racjonalnie uznał je za czyniące zadość postulatowi dochodzenia do prawdy obiektywnej i wyprowadził z nich wnioski odpowiadające zasadom logicznego rozumowania, z jednoczesnym respektowaniem zasady in dubio pro reo. Oczywiście przy tym jest to, że dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 i 410 k.p.k.

Przechodząc do omawiania poszczególnych zarzutów apelacji stwierdzić trzeba, iż w ocenie sądu ad quem nie stanowiło naruszenia przepisów art. 170 § 2 kpk, czy art. 410 kpk oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego obrońcy, złożonego na rozprawie w dniu 17 stycznia 2018, a dotyczącego zwrócenia się do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Ł. o nadesłanie dokumentacji leczenia psychiatrycznego K. Ś. w 1998r. Słusznie podniósł w uzasadnieniu sąd I instancji, że fakt, czy i na co oskarżony leczył się w 1998r. nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w kwestii jego poczytalności (która badana jest na czas czynu, a w realiach niniejszej sprawy chodzi o 12 lipca 2016r.), czy też aktualnego stanu zdrowia psychicznego, w sytuacji, gdy opiniujący biegli dysponowali aktualną dokumentacją medyczną leczenia psychiatrycznego oskarżonego (także z Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Ł.) z okresu od 1 stycznia 2015r. Dodać trzeba, że leczenie z 1998r. miało charakter poboczny, gdyż wdrożone zostało – jak wyjaśnił oskarżony - w związku z pobytem w szpitalu z innego powodu. Zauważyć ponadto trzeba, iż skarżący zarzuca naruszenie przez Sąd przepisu art. 170 § 2 kpk, podczas, gdy podstawą oddalenia wniosku o zażądanie dokumentacji medycznej był art. 170 § 1 pkt 2 i 5 kpk. Błądzi więc obrońca twierdząc, że wniosek dowodowy został oddalony z tego powodu, że dotychczasowe dowody wykazały przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierza udowodnić (art. 170 § 2 kpk).

Słusznie wskazuje obrońca oskarżonego, iż pierwsza z opinii sądowo – psychiatryczna nie mogła stanowić podstawy rozstrzygnięcia i nie powinna stanowić przedmiotu analizy Sądu Okręgowego, jako, że w toku postępowania ujawniły się okoliczności, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności biegłych (uczestniczyli w leczeniu szpitalnym pokrzywdzonej i oskarżonego). Rzecz jednak w tym, iż powołanie się - li tylko formalnie - na

opinię pierwszego zespołu biegłych w uzasadnieniu przez Sąd Okręgowy (str. 11 uzasadnienia) nie ma żadnego wpływu na rozstrzygnięcie. Analiza pisemnych motywów wyroku wskazuje bowiem, iż sąd meriti wspomniał o tejże opinii jedynie w kontekście tego, że jej wnioski były zbieżne z drugą opinią, natomiast rozważania merytoryczne dotyczą już tylko drugiej opinii, w tym złożonej ustnie na rozprawie. Drugą z opinii Sąd Okręgowy uznał za pełną, logiczną, jasną, opartą na wiadomościach specjalnych i miał prawo oprzeć na niej swoje ustalenia faktyczne. I to właśnie ten drugi zespół biegłych zaopiniował, że rozpoznają u oskarżonego uzależnienie od alkoholu, natomiast nie rozpoznają ani alkoholowego obłędu niewierności małżeńskiej, ani też – nie związanej z nadużywaniem alkoholu – paranoi zazdrości. Opisali na czym polega różnica pomiędzy paranoją, a tzw. zwykłą zazdrością, która nie jest jeszcze chorobą psychiczną i z jakich przyczyn uznali, że wprawdzie przejawy zachowania oskarżonego są przejawem nadmiernej, wybujałej zazdrości, ale nie choroby psychicznej. Odnieśli się przy tym do przeprowadzonego badania oskarżonego, jak też jego wyjaśnień i zeznań świadka S. Ś.. Wskazali jednoznacznie, że prywatna opinia wskazuje na sugestię choroby, a nie rozpoznanie. Biegli podkreślili, że nie mają żadnej wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, gdyż w przeciwnym razie nie wydali by opinii kategorycznej. Biegli opisali metodykę badania. Podkreślili, że silny rys paranoiczny, jaki zaobserwowali u oskarżonego, nie może być utożsamiany z chorobą psychiczną. Przyznali, że gdyby nie zazdrość oskarżonego, to do krytycznego zdarzenia by nie doszło, co nie zmieniło jednak ostatecznych wniosków ich opinii. Wskazali ponadto, że alkohol, który wypił oskarżony krytycznego dnia był czynnikiem odhamowującym agresję fizyczną. Trafnie uznał sąd a quo, iż brak jest podstaw z art. 201 kpk do kwestionowania wniosków tej opinii, a stanowisko to Sąd Apelacyjny podziela.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem obrońcy oskarżonego, że opiniujący biegli, a za nimi Sąd, błędnie przyjęli, że depozycje oskarżonego, co do jego podejrzeń niewierności pokrzywdzonej, nie były konsekwentne. Ustalenie takowe, na podstawie przeprowadzonego przez biegłych badania i analizy innych dowodów w sprawie, było w pełni uprawnione. Biegli – w szczególności w opinii ustnej złożonej na rozprawie w dniu 17 stycznia 2018r. – wyraźnie stwierdzili (zresztą na pytania obrońcy), że oskarżony w czasie badania wskazywał, że nie wiedział na pewno, czy pierwsza i druga żona go zdradzały, padały stwierdzenia o „podejrzeniach zdrady”. Wyjaśnili, że moment zachorowania na paranoję, jest to taki moment, gdy osoba ma pewność co do zdrady i pewność ta już nie ustępuje. Tymczasem – jak wskazali biegli – intensywność przekonań oskarżonego w tym przedmiocie była zmienna (od pewności do podejrzenia).

Nie sposób podzielić stanowiska obrońcy oskarżonego, jakoby zachowanie oskarżonego na przestrzeni kilkudziesięciu lat wskazuje na konieczność „co najmniej” poddania go obserwacji sądowo – psychiatrycznej. Podnosząc taki zarzut skarżący zdaje się nie dostrzegać treści przepisu art. 203 § 1 kpk, który jednoznacznie wskazuje, że orzeczenie o potrzebie obserwacji sąd wyda w razie zgłoszenia przez biegłych takiej konieczności. W realiach przedmiotowej sprawy biegli na żadnym etapie takowej konieczności nie zgłaszali – byli w stanie wydać kategoryczną – jak podkreślali na rozprawie – opinię o poczytalności oskarżonego po przeprowadzeniu badania ambulatoryjnego. Nie sposób zarzucać sądowi meriti, iż nie zarządził obserwacji oskarżonego, skoro bez zgłoszenia przez biegłych takiej konieczności – nie mógł tego uczynić. To biegli, posiadający wiadomości specjalne z zakresu psychiatrii decydują, czy takowa obserwacja jest niezbędna, a ich decyzja w tym zakresie jest niezależna ani od stron, ani od sądu, który w żaden sposób nie może obligować biegłych do wnioskowania o takową obserwację. Zarzut apelacyjny wskazujący na przedwczesność wydania przez biegłych opinii, bez stosownej obserwacji, uznać więc należy za chybiony.

Nie zasługuje na uwzględnienie kolejny zarzut apelacji obrońcy, jakoby Sąd Okręgowy „mylnie wykluczył” afektywny charakter działania oskarżonego w chwili przypisanego mu czynu, pomimo „braku stanowiska opiniujących w sprawie biegłych oraz nieustalenia przez sąd przebiegu rozmowy stron bezpośrednio przed użyciem przez oskarżonego noża względem pokrzywdzonej.”. Nie sposób zarzucić Sądowi, że nie dokonał ustaleń faktycznych na podstawie tych wyjaśnień oskarżonego, gdy wskazywał, że powodem jego zachowania było rzekome przyznanie się żony do zdrady małżeńskiej, skoro jego wyjaśnienia w tym zakresie nie były konsekwentne, a pierwotnie K. Ś. utrzymywał przecież (podczas dwóch przesłuchań), że powodem kłótni w domu była odmowa żony przekazania mu dowodu osobistego. Wersja zdrady żony, jako powodu kłótni – pojawiła się na dalszym etapie śledztwa i winna być uznana za podjętą linię obrony. Zupełnie nielogicznym i niezgodnym z doświadczeniem życiowym byłoby przemilczanie przez oskarżonego na

początkowym etapie postępowania zdrady żony jako motywu swojego zachowania. Sąd Okręgowy ustalił ostatecznie, że w domu doszło do bliżej nieustalonego nieporozumienia, wykluczając – na etapie oceny wyjaśnień oskarżonego – wersję o przyznaniu się małżonki do niewierności. Prawidłowość tych ustaleń potwierdziły zresztą zeznania pokrzywdzonej, które zdecydowała się złożyć na etapie postępowania odwoławczego na rozprawie w dniu 21 czerwca 2018r., kiedy wskazała, iż awantura, którą wszczął mąż w mieszkaniu była tak naprawdę „o nic”. Stanowczo stwierdziła też, że nigdy męża nie zdradziła. Obrońca zdaje się też nie zauważać, że do kwestii afektu w działaniu oskarżonego odniósł się sąd meriti na stronie 15-16 uzasadnienia i te rozważania sąd odwoławczy podziela.

Sąd Apelacyjny w całości dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej B. Ś. złożonym na rozprawie apelacyjnej. Jej wiarygodności nie umniejsza to, że zdecydowała się opisać przedmiotowe zdarzenie dopiero w toku postępowania odwoławczego. Jej zeznania są szczerze, obiektywne i pozostają spójne z innymi dowodami w sprawie, które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne. Podkreślenia wymaga, iż pokrzywdzona przyznała, że zawarła z mężem ugodę bez wpływu kogokolwiek, z własnej woli, ale boi się, czy mąż wywiąże się z jej warunków. Jednocześnie B. Ś. nie przekreśla męża i ich związku, o czym świadczy to, że nie jest jeszcze przekonana, czy będzie składała pozew o rozwód. Z powyższych względów brak jest powodów, by kwestionować prawdomówność pokrzywdzonej.

Przy dokonanych przez sąd meriti prawidłowych ustaleniach faktycznych co do tego, że powodem awantury nie było przyznanie się pokrzywdzonej o zdradę, rozważania na temat afektywności zachowania oskarżonego i dopuszczanie na tę okoliczność opinii biegłych, było po prostu zbędne. Przypomnieć należy, iż odpowiada za czyn z art. 148 § 4 kk kto zabija człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. O ile trudno kwestionować, iż krytycznego dnia oskarżony K. Ś. był silnie wzburzony, skoro dopuścił się tak agresywnego zachowania względem pokrzywdzonej, to materiał dowodowy nie dał podstaw dla ustalenia, że wzburzenie to było usprawiedliwione. Pokrzywdzona nie zrobiła nic, co mogło by wzburzyć oskarżonego, a w szczególności z jej zeznań wynika, że nie było tak, jak twierdzi oskarżony, że przyznała się do niewierności małżeńskiej. W tej sytuacji uznać należało, iż agresja oskarżonego spowodowana była stanem nietrzeźwości w połączeniu z nadmierną (choć nie patologiczną) zazdrością o żonę. Okoliczności te jednak w żaden sposób nie są „usprawiedliwionymi” w rozumieniu art. 148 § 4 kk.

Przechodząc do zarzutu rażącej niewspółmierności kary, zawartego w apelacji obrońcy rozważyć należy wspólnie z zarzutem apelacji prokuratora, który również kwestionuje – ale w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego – wymiar orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności.

Obrońca, wnosząc o wymierzenie oskarżonemu kary z nadzwyczajnym jej złagodzeniem wskazuje na ugodę zawartą pomiędzy stronami, afektywne tło zdarzenia i dotychczasowy sposób życia dotychczas niekaranego oskarżonego. Rzecz jednak w tym, że wszystkie te okoliczności Sąd Okręgowy miał na uwadze ferując wyrok, o czym świadczą rozważania zawarte na 2 stronach uzasadnienia (str. 17-19). Bardzo duże znaczenie sąd meriti nadał ugodzie zawartej w toku postępowania mediacyjnego i zdeterminowaniu oskarżonego do podjęcia leczenia odwykowego i utrzymania abstynencji. Uprzednia niekaralność oskarżonego jest wprawdzie okolicznością łagodzącą, ale nie na tyle, by stać się podstawą nadzwyczajnego złagodzenia kary, jako, że jest to norma - przeważająca większość społeczeństwa to osoby niekarane za przestępstwa. Jeśli chodzi o „afektywne tło samego zdarzenia” należy stwierdzić, że powyżej Sąd Apelacyjny wskazał dlaczego przyjęcie takowego jest po prostu bezpodstawne. Sąd Okręgowy na k. 18-19 uzasadnienia rozważył kwestię nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec oskarżonego i wskazał dlaczego nie zastosował tej instytucji. Argumenty tam zawarte sąd ad quem w pełni podziela. W szczególności sprzeciwia się temu postać zamiaru oskarżonego, okoliczności czynu (oskarżony działał bardzo brutalnie i zuchwale, nie zważając na obecność osób trzecich), działanie pod wpływem alkoholu i skutki czynu (gdyby nie natychmiastowa interwencja osób trzecich i pomoc medyczna pokrzywdzona by nie przeżyła).

Wbrew twierdzeniom oskarżyciela publicznego sąd meriti nadał właściwe znaczenie wskazanym powyżej okolicznościom obciążającym oskarżonego. Miał jednak również na uwadze istotne okoliczności łagodzące, które prokurator bagatelizuje. Trudno zaakceptować pogląd, że czyn, którego dokonano pozostaje tak samo szkodliwy społecznie, jak czyn, który usiłowano popełnić. Życie ludzkie jest wartością bezcenną, a w realiach niniejszej sprawy najtragiczniejszy skutek nie nastąpił. Nie umniejsza to stopnia zawinienia oskarżonego, natomiast – w świetle art. 115 §

2 kk w oczywisty sposób wpływa na stopień społecznej szkodliwości czynu. Bardzo istotną okolicznością łagodzącą jest fakt pojednania się oskarżonego z pokrzywdzoną w wyniku przeprowadzonej mediacji. Oskarżony zadeklarował chęć leczenia odwykowego i utrzymania abstynencji. Biegli psychiatrzy wskazali przy tym, że jest ku temu zdeterminowany. Nie można nie zauważyć, że pokrzywdzona sama wносиła o łagodny wymiar kary dla oskarżonego.

Mając na uwadze przedstawione powyżej okoliczności Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że orzeczona przez sąd I instancji kara 8 lat pozbawienia wolności, przy określeniu terapeutycznego systemu jej wykonania, jest karą odpowiednio wyważoną oraz spełniającą swoje cele w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny w Lublinie na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu dodatkowo okres jego tymczasowego aresztowania od 07 lutego 2018r. do 21 czerwca 2018r.

Sąd, z uwagi na orzeczoną wobec oskarżonego wieloletnią karę pozbawienia wolności oraz związane z tym ograniczone możliwości zarobkowania, zwolnił K. Ś. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, ustalając, że obciążające oskarżonego wydatki ponosi Skarb Państwa. Wydatki w zakresie nieuwzględnionej apelacji prokuratora ponosi Skarb Państwa.